

W PE przegłosowano cenzurę internetu w UE

21 czerwca 2018

Stało się to, czego wszyscy się obawiali. Komisja prawna UE zagłosowała za cenzurą internetu pod pozorem walki o prawa autorskie. Oznacza to, że machina ruszyła i rozpoczyna się procedowanie potwora prawnego, który ma na celu zduszenie swobody wypowiedzi w internecie.

Kontrowersje budzi zwłaszcza słynny już art. 13 cenzurujący internet. Wczoraj został on przegłosowany głosami komisji JURI w stosunku 15:10, a kolejny art. 11 czyli podatek od linków w stosunku 13:12. Teraz czas na decyzję Parlamentu Europejskiego, która jest spodziewana w lipcu lub we wrześniu bieżącego roku.

Wspomniany artykuł 11 wprowadza dodatkowe prawa autorskie do witryn z wiadomościami. Oznacza to, że jeśli ktoś chce korzystanie z treści dziennikarskich znajdujących w internecie, nawet dodając tylko link, będzie musiał uzyskać licencję wydawcy!

Nie mniej kontrowersji wzbudza artykuł 13, który właściwie po prostu wprowadza dla wydawców treści obowiązek cenzury wypowiedzi. Chodzi o tak zwane maszyny cenzurujące, zwane dla niepoznaki antyplagiatowymi.

Wszystkie platformy internetowe, na których użytkownicy mogą udostępniać treści, będą zmuszone monitorować zachowanie użytkowników, aby wykrywać i zapobiegać naruszeniom praw autorskich? Tworzenie takich algorytmów będzie wymagane prawem, zatem prawo nałoży też obowiązek szpiegowania użytkowników internetu.

Oznacza to, że po wejściu tego prawa, w całej UE dzisiejsza kultura internetowa zostanie zdelegalizowana. Oznaczać to

będzie również likwidację memów. Tak daleko nie poszli nawet cenzorzy internetu z Iranu czy z Chin.

Procedowanie szkodliwego prawa już się rozpoczęło, ale jednocześnie rosną w siłę przeciwnicy drakońskich przepisów. Mowa o ponad 80 sygnatariuszach reprezentujących organizacje praw człowieka i praw cyfrowych, organizacje działające na rzecz wolności mediów, wydawców, dziennikarzy, bibliotek, instytucji naukowych i badawczych.

Ludzie ci na temat przygotowywanego prawa wypowiadają się jednoznacznie negatywnie. Przeważa przekonanie, że nie spełnia ona wyznaczonych celów służąc jedynie interesowi korporacji. Jako główny zarzut wspomina się, że jest to ACTA 2 wprowadzana tylnymi drzwiami, tak jak kiedyś konstytucja UE zwana potem Traktatem Lizbońskim, i nie będzie to służyć interesowi publicznemu, a wręcz będzie kontrskuteczne.

Po wczorajszym głosowaniu ustawa cenzurująca internet w UE trafi do Parlamentu Europejskiego. Stanie się to w lipcu lub we wrześniu bieżącego roku. Wszystko zależy od tego, na którym posiedzenie Parlamentu Europejskiego to trafi.

Prawie na pewno prawo to zostanie przegłosowane. Zanim jednak zacznie obowiązywać odbędą się rozmowy z Radą Europejską, które mają przygotować kraje członkowskie do wdrożenia nowego prawa. Ostateczne głosowanie stanowiące wyrok dla wolności internetu w UE, prawdopodobnie nastąpi w nadchodzących miesiącach.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl